GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 167. W Czwartek dnia 20. Lipca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Lipca.

Naczelny Prezes W. Księstwa Poznańskiego, Beurmann, wyjechał stąd z powrotem do Poznania.

Z Wrocławia, dnia 13. Lipca.

Górno-śląska kolej żelazna, zatwierdzona reskryptem Ministra skarbu z dn. 30. pr. mies., najprzód tylko do Kosel, reskryptem tegoż Ministra z dnia 10. b. m. stósownie do podania towarzystwa, przez Kosel, Gleiwic i Berun aż do granicy zatwierdzoną została. Spodziewać się zatem należy, że budowa téjże kolei czém prędzéi i to w kilku miejscach razem rozpoczętą będzie.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 6. Lipca.

— Ogłoszono potwierdzone przez Najj. Cesarza Zdanie Rady Państwa rozstrzygające pytanie, czy wdowy i dzieci takich osób, którym rangi zostały przyznane po ich śmierci, mogą zażywać praw i prerogatyw do tych rang przywiązanych.

— Ogłoszono potwierdzone przez Najj. Cesarza Zdanie Rady Państwa, o małżeństwie przestępców skazywanych na zesłanie do Syberyi i zamiast tego oddawanych do rot fortecznych aresztantów lub do robot w portach. (O dozwolenie zawarcia nowych szlubów prosić mogą żony takich tylko przestępców, którzy po zupełnéj cywilnéj degradacyi, wskazani są do rot fortecznych aresztantów, lub robot fortecznych albo nazawsze, albo przynajmniéj na lat 20).

Donoszą z Orła o straszliwym pożarze, który dotknął to miasto 31. Maja. Klasztor panien z dwiema cerkwiami i całem zabudowaniem, 37 domów, 2 apteki, budowle zajmowane przez Izbę Skarbową, Kommisyą rekrutską, Urząd lekarski, Izbę Dóbr Państwa, stały się pastwą ognia.

Podług gazety Policyjnéj, w czasie burzy zdarzonéj w Petersburgu 20. Czerwca, piorun uderzył w trzech kwartałach stolicy, zwanych Karetnym, Moskiewskim i Petersburskim. — W pierwszym piorun zabił dwie pasące się krowy, w drugim zapalił dom, który wprędce przez komendę ogniową został ugaszony, w ostatnim zabił konia w stajni i ogłuszył człowieka.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lipca.

Izby mają być zamknięte na dniu 22. Lipca.

W Algeryi Generał Bugeaud znów przeciw Arabom wojuje. W Algierze niebyło 30. Czerwca o nim żadnych nowych wieści, myślą jednakże wszyscy, że teraz manewruje na brzegach pustyni wspólnie z Generałem Lamoricière, naczelnikiem czynnéj dywizyi w Maskarze. List

jeden z Oranu 24. Czerwca pisany donosi: »Czynna kolumna stojąca pod rozkazami Generał-Lieutnanta Lamoricière, ściga, jak nam ręczono, trop w trop Emira Abdel Kadera.

Królowa Maria Krystyna odbiera codziennie gońców z Hiszpanii; niedawno podobno znaczną summę pieniędzy, dla stronników jéj przeznaczonych, wysłała.

Pierwszy batalion 6 pułku piechoty, który przed kilku dniami do Bayonny przybył, wyruszył ztamtąd 5. nad granicę.

Kilku wychodźców hiszpńskich, którzy z stósunków swoich rachunku zdać niemogli, aresztowano w Bayonnie i okolicach. Podprefekt wydał im paszporta w głąb kraju, rozkazując, aby się niezwłocznie na wyznaczone im od rządu miejsce udali.

Ponieważ familia Królewska pojutrze rocznicę śmierci Księcia Orleańskiego w Dreux obchodzić zamyśla, ztąd dzisiaj już kaplicę Św. Ferdynanda na pamiątkę nieboszczyka wystawioną, uroczyście poświęcono. Już bardzo rychło zrana wielka liczba ciekawych udała się z Paryża do Sablonville. O 10téj ruszyło z koszar w Courbevoix i z stolicy kilka batalionów piechoty i kilka szwadronów jazdy, jakoteż mocne oddziały gwardyi municypalnéj pieszéj i konnéj dla zachowania porządku w tłoku ciekawych widzów. O wpół do 11téj przybył Arcybiskup paryski z duchowieństwem swoim do kaplicy, dokąd także powoli Ministrowie, ciało dyplomatyczne i reszta zaproszonych zdążyła. Ponieważ kaplica wielkiéj liczby objąć niemoże, przeto oprócz Ministrów, Marszałków, Admirałów Francyi, tylko naczelnicy ambassad, Prezydent i Wielki Referendarz Izby Parów, Prezydent Izby Deputowanych, Prezydenci sądu kassacyjnego, sądu najwyższego obrachunkowego, rady stanu, de la cour royal i sądów pierwszéj instancyi, Prefekt Sekwany i obecnie w Paryżu przytomni Generałwie przypuszczeni byli do tego obrzędu. Dla dam ciała dyplomatycznego i dla żon Ministrów wystawiono małą trybunę na boku. — Zaraz po jedenastéj ukazał się poczet królewski, składający się z 12 powozów dworskich, przodem szedł szwadron huzarów, a po bokach kilka oddziałów gwardyi narodowéj konnéj. Z prawéj strony przy powozie, w którym znajdowali się: Król, Królowa, Księżna Orleanu, Hrabia Paryski i Książę Chartres, jechał Generał Jaqueminot, dowódzca gwardyi narodowéj paryskiéj. Prefekt policyi jechał tuż przed królewskim powozem. W następnych powozach siedzieli: Książę Nemours i Aumale, ostatni w swym nowym mundurze Generała-Lieutnanta, Książę Montpensier, Księżniczka Nemours, Królowa Maria Krystyna, Ex-Regentka hiszpańska, i Pani Adelaida, siostra Ludwika Filipa, oraz adjutanci Króla i Książąt i damy dworskie. Familię Królewską przyjął przy drzwiach kaplicy Arcybiskup paryski z duchowieństwem i odprowadził ją do módlników przed wielkim ołtarzem. Ministrowie, ciało dyplomatyczne, Prezydenci Izby Parów i różnych trybunałów zasiedli po prawéj, Marszałkowie zaś, Prezydent Izby Deputowanych, rady stanu, sądu obrachunkowego i Generałowie po lewéj stronie w głównym ganku kaplicy.

Po poświęceniu kaplicy i obudwóch ołtarzy, z których jeden jest Matki Boskiéj, drugi Św. Ferdynanda, patrona zmarłego Księcia, odprawił Arcybiskup mszę żałobną. Tak jak na przeszłorocznéj żałobnéj uroczystości w Notre-Dame, tak i tutaj innéj nie było muzyki tylko śpiew choralny podczas requiem, które całą uroczystość zakończyło.

Głęboki smutek przejmował całe zgromadzenie, powiększała go jeszcze gruba żałoba, wszystkich przytomnych osobliwie Księżniczek i dam. Król zdawał się zupełnie pogrążony w smutnych wspomnieniach nieszczęsnego wypadku, który się na tém samém miejscu przeszłego roku zdarzył, gdyż przez cały ciąg świętego obrządku klęczał z głową na rękach wspartą. Królowa, jak widać było, starała się wszelkim sposobem uśmierzyć boleść macierzyńską i wstrzymać się od głośnego płaczu, i wszyscy członkowie Królewskiéj rodziny nieśmieli prawie na się spoglądać, aby cisnące się łzy hamować.

Po skończonym obrządku, koło wpół do drugiéj, oddaliła się Królewska rodzina. Król kłaniał się kilkakrotnie zgromadzonym, dziękując im za szczery w smutku jego udział. Około 2giéj godziny była już cała familia Królewska w Neuily. Dziś wieczorem nie przyjmują u dworu nikogo. 13. Lipca w dzień śmierci Księcia Orleańskiego wszystkie widowiska będą zamknięte.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Lipca.

Na dniu 8. b. m. wydał rząd rozkaz do Kapitana Lorda George Paulet, dowódzcy okrętu »Carysfort« na Oceanie spokojnym, aby wysp sandwichskich, które w imieniu rządu angielskiego tymczasowo zaokupował, znowu zaniechał.

Już od trzech dni biega tu pogłoska, że Sir R. Peel ministerstwo złożyć postanowił, a to z przyczyny, że niektórzy z kolegów jego, a mianowicie Wellington, Stanley i Graham po-

pozwolić na to nie chcą, aby O'Connellowi tak długo dać broić, dopókiby on albo niektórzy z jego zwolenników przeciw prawu nie wykroczyli. Według zdania niektórych zamyśla tymczasem podać Parlamentowi kilka środków, mających lud irlandzki przekonać, że rządowi dobro jego mocno leży na sercu. Zresztą politycy Angielscy bardzo są skryci, tak, iż o takowych rzeczach nic pewnego powiedzieć nie można.

Dzienniki konserwatywne różnego są pod tym względem zdania: Times zawsze prawi, że nie należy się ociągać, że buntownikom wsieść na skórę i zgromadzenia repealskie gwałtem przytłumić trzeba. Gani ona Peela coraz bardziéj, że jest nieczynnym, co większa, obwinia go nawet, że może potajemnie życzy sobie zerwania Unii i nieczynnością swoją do tegoż przyczynić się chce (!?). Morning Post radzi umiarkowaną tylko surowość, która dostateczną być ma do ujęcia niespokojnych w karby należyte. Zresztą cieszy się z gorliwości dziennika Times, i chwali jego patryotyzm. Dla Standarda obecne postępowanie rządu jest szczytem mądrości. Ponieważ wszakże wciąż powtarza, że massa katolików nie ma najmniejszéj prawości, nie wie o żadnéj wierności i żadnem posłuszeństwie, jak tylko ku swoim xiężom, a ci bez wyjątku są zdrajcami nie do naprawy, przeto trudno pojąć, jakimby sposobem Irlandyą uspokoić można, jeźli nie przez uprzątnienie tychże księży. Morning Herald zgadza się na to, że żadnych gwałtownych środków preciw repealerom przedsiębrać nie należy, ale z drugiéj strony utrzymuje, że rząd natychmiast odwołać winien prawa, na mocy których irlandzkim dziedzicom nieprzypadających im do smaku najemników i dzierzawców bez ceremonii po stu razem z domu swego wolno jest wypędzić, których praw ciż dziedzice w najniegodziwszy używają sposób. Dziedzice przyczyną są całéj niedoli całéj Irlandyi, jednają oni O'Connellowi najgorliwszych zwolenników, wystawiają kraj na niebezpieczeństwo podziału, a kościół irlandzki na stratę tego, co posiada.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Lipca.

Jeden z ministeryalnych dzienników wyjawia teraz, czemu poczta tutejsza dzienników oppozycyjnych na prowincye i zagranicę rozesłać nie chciała. Naczelnik bowiem polityczny Madrytu powołał do siebie podobno redaktorów tychże dzienników z zapytaniem, naczém się zasadza rozsiana przez nich wiadomość, że Regent ma zamiar porwania młodéj Królowéj z Madrytu. Gdy tymczasem żaden z tych nie był w stanie dostatecznie na pytanie to odpowiedzieć, okazało się, że wymieniony artykuł czystym był wymysłem, aby zwiększyć nienawiść przeciw rządowi. Postanowiono więc, że poczta nie ma już więcéj nastręczać sposobu rozpowszechnienia zawartych w madryckich oppozycyjnych dziennikach oszczerstw przeciw Regentowi.

Eco del Comercio, dziennik sprzyjający powstaniu zawiera następujący artykuł o przyczynach, które obecny stan rzeczy w Hiszpanii wywołały:

»Z dwóch stronnictw, na które się liberalna massa narodu rozstąpiła, oddawna już jedno, to jest Moderatystów skłaniało się ku Francyi, drugie zaś, Exaltowanych czyli Postępowych (exaltada ò progresista) do Anglii. Z tych sympatyi powstały bez wątpienia dla nas największe nieszczęścia. Cóż było przyczyną tak zaciętéj wojny między temi dwoma stronnictwy? Powiedzmy bez ogródki: z jednéj strony wpływ obcy, z drugiéj zaś mania urzędów. Intrygi i machinacye cudzoziemców uważały to za największy swój interes, trzymać obadwa stronnictwa w jak największém od siebie oddaleniu. Ztąd naturalnie wyrodziła się potrzeba trzeciéj partyi. Myśl ta pochlebiała niektórym ambitnym ludziom, (spodziewali się bowiem, że tym sposobem wywyższą się nad wszystkich) i znalazła także przystęp do serca wojownika patryoty. Lecz ten, niestety, mimo wawrzynów zebranych na polu bitwy, nie miał dość bystrości w sobie, aby przedrzeć się w głębiny serca ludzkiego i wyczytać tam najtajemniejsze zamiary; — wpadł w zasadzkę, i stał się narzędziem angielskiéj intrygi, noszącej ultra hiszpańską maskę na siebie, któréj celem było rozrządzenie ręką niewinnéj Izabelli i wolnością ojczyzny. Nowe to, tak nazwane niezależne stronnictwo chciało, dla zapewnienia sobie zwycięztwa, wznieść i wzmocnić pełną najlepszych chęci demokratyczną cząstkę narodu, stworzyć nowe dążności, wzbudzić nowych i silnych rywalów, słowem, ile możności, rozdzielić, osłabić i zniszczyć partyę liberalną. Aby temu zapobiedz złączyliśmy się pod jeden sztandar z wszystkimi przyjaciołmi wolności i hiszpańskiego honoru, i chcemy od dziś dnia wznieść mur śpiżowy dla niezależności hiszpańskiéj. W tym duchu wpływaliśmy na obory, w tym duchu zaczęto Kortezy i wywołano ministerstwo Lopeza. »»Ani po angielsku, ani po

francuzkr nie myślimy,«« mówi Gaceta; my również. »»Tylko w dobrém porozumieniu chcemy ze wszystkiemi mocarstwami pozostać,«« mówi daléj. I my zawsze tegoż samego żądaliśmy. Lecz jakiż jest sposób pogodzenia wszystkich Hiszpanów i sprowadzenia ich na jednę drogę? Niema innego, jak stworzyć i ożywić wielkie stronnictwo narodowe i rząd ustanowić, któryby był hiszpazskim, wolnomyślnym, zdatnym, zręcznym, silnym i narodowym, któryby uiścił nadzieje ludu, obawy uśmierzył, nienawiści uładodził i przekonał oraz Anglią i Francyą, że przez złączenie stronnictw jedno tylko powstało i istnieje, stronnictwo narodowe, które niepotrzebuje ani pośredniego, ani bezpośredniego mieszania się w swe sprawy. Żądamy, aby takich użyto środków.

Z Paryża, dnia 9. Lipca.

Pamiętnik burdygalski pisze, że Anglia ma zamiar uśmierzenia walki stronnictw w Hispanii, a to w sposób następny: »Ogłoszenie Królowéj Izabelli za doletnią, zaślubienie jéj z Xięciem z domu koburskiego, powołanie ministerstwa Lopeza i urzeczywistnienie podanego przez nie planu, osobliwie ogłoszonémże amnestyi.« Plan takowy jest w najwyższym stopniu do prawdy niepodobnym. Na piérwszy punkt niktby się pewnie, wyjąwszy pertyę Krystyny, nie zgodził, drugi miałby narodowe uczucie Hiszpanów całkiem przeciw sobie; tylko punkt trzeci powołanie ministerstwa Lopez zyskałby największą jeszcze liczbę za sobą, chociaż stronników Regenta i obecnego rządu żadenby z tych punktów nie zadowolnił. Ale już sama myśl angielskiego pośrednictwa jest teraz w Hiszpanii zupełnie niepodobną do wykonania. Oburzenie publicznéj opinii przeciw Anglikom, choć sztucznemi może wywołane sposoby, jest tak wielkie, że gabinet w St. James nie może żadną miarą rościć sobie pretensyi do pośrednictwa w Hiszpanii. Jako dowód, jak teraz w Hiszpanii o Anglikach gowszechnie myślą i mówią, może posłużyć następne, w dzienniku jednym barcelońskim umieszczone wezwanie Espartery, aby dobrowolnie zrzekł się Regencyi. »Espartero!« mówi krystyńskich interessów broniąca Prosperidad, »abdykacyi jako Hiszpan, nim jeszcze krew przelewać zaczniesz. Mordercy Napoleona ofiarują ci gościnność i opiekę, — gościnność i opiekę oprawców, kontrobandzistów i rozbujników europejskich. Espartero, jeszcze czas, abdykcyi. Królowa Krystyna wołała w Walencyi wyrzec się panowania, niż przelać krew hiszpańską; również i Maroto sojuszem w Bergara dał ci przykład pamiętny.

Z dnia 11. Lipca.

Wiadomości telegraficzne z Hiszpanii.

Z Bayonny, d. 9. Lipca. — Badajoz oświadczyło się 1. Lipca za powstaniem, wojsko przystąpiło; Generał-Kapitan i Szef polityczny miasta oddalili się. Jacn powstało 29. Czerwca. Generał Aspiroz mianowanym został przez Juntę w Walladolid, Generał-Kapitanem staréj Kastylii.

Z Barcelony, d. 6. Lipca. — Zurbano opuścił Belagier. Serrano był 4. Lipca w Farrega, gdzie wojsko organizuje.

Z Barcelony, d. 7. Lipca. — Narvaez attakował 3. Lipca i zniósł blokadę Teraelu. Pierwszy i trzeci batalion pułku »Princessa« batalion pułku »Izabella II.« i jeden szwadron pułku »Infantka« przeszły do Narvaeza. 4. Lipca wymaszerował Narvaez do Daroca, które powstało. Regent 5. Lipca był w Albacete.

Z téj więc depeszy widać, że wojska Espartery starły się tu po pierwszy raz z powstańcami. Brygadyer Ena, którego z 4ma batalionami piechoty, 3 szwadronami jazdy i bateryą artyleryi z Saragossy ysłano, aby wspierał plan bojowy Espartery przeciw Walencyi, zmuszonym został przez Generała Narvaez blokadę Neraelu opuścić i trzy bataliony ze szwadronem konnicy przeszły do Narvaeza. Tak więc wypadek pierwszego spotkania się obydwóch stronnictw, był na korzyść powstania.

Doniesienie telegraficzne mówi daléj, ze Narvaez 4., a więc dzień po zwycięztwie pod Ternel wyruszył do Daroca, które także powstało. To nader jest ważném, gdyż z Daroki zagraża razem Madrytowi i Saragossie i przecina komunikacyą dwom głównym korpusom Espartery, tak że tenże z Zurbanem i Seoanem tylko przez Madryt będzie mógł zostać w złączeniu, a i ta droga może mu być zawartą, gdyż Daroca tylko o 5 mil niemieckich jest oddaloną od Calatagad, leżącego nad wielkim traktem z Madrytu do Saragossy.

Regent był 5. jeszcze w Albacete, gdzie zapewne wyczekuje przybycia korpusów Albareza i van Halena. Wojsko jego, które przy wyjściu z Madrytu przeszło 6000 ludzi liczyło, zmniejszyło się, podług listów z Bayonny, których Impartial barceloński udziela, na 3700 piechoty i 440 jazdy. Zurbano opuścił Balaguer, ale depesze nie donoszą czemu, ani też dokąd się udał. Wojska będące pod rozkazami Generałów Zurbano i Seoane składają się, podług doniesień z Barcelony, z 22 batalionów,

1000 koni i 16 armat, stojących w Balaguer, Lerida i Fraga.

Nakoniec tę jeszcze ważną nowinę donoszą telegraficzne depesze, że Badajoz, jak wiadomo, jedna z najsilniejszych twierdz Hiszpańskich przy granicy portugalskiéj, oświadczyło się za powstaniem. Jest to wielki cios dla Regienta, który przedewszystkiem ufał wierności tameczněj, z 3000 ludzi złożonéj załogi. Szef polityczny miasta wierny Regienta stronnik opuścił Badajoz.

Niemcy.

Z Badenu, z dnia 8. Lipca.

Z okolic wyższego Renu donoszą, że towarzystwo, które w roku 1840. wystawiło było kilka parowych statków służących do codziennego przewozu z Bazylei do Moguncyi, rozwiązać się musiało, gdyż przychody z przedsięwzięcia tego nie wyrównywały procentom wyłożonego kapitału. Niepowodzenie to odstraszy zapewne na długie lata od podobnego zamiaru, zwłaszcza, że to już powtórne przedsięwzięcię, które się w tem miejscu nie udało. Twierdzą nawet, że towarzystwo kontento będzie, jeśli mu się przynajmniéj kapitał ze sprzedarzy statków powróci. — Kolej żelazna z Karlsruhe do Kehl już prawie wykończona, tak iż zapewne jeszcze w tym roku otwartą będzie. Pomiędzy Kehlem a Bazileą tak rączo nad tą drogą pracują, że według wszelkiego podobieństwa w przeciągu dwóch lat skończoną być musi.

Austrya.

Z Preszburga, dnia 7. Lipca.

Na posiedzeniu wczorajszem odczytano Najłaskawszą odpowiedź królewską na wniosek, podany przez Sejm przeszły względem spraw religijnych. Treścią odpowiedzi téj jest, że małżonkom mieszanego małżeństwa wolno jest postanowić pomiędzy sobą, w jakiéj religii dzieci ich wychowane być mają, bez różnicy, czy to na korzyść strony katolickiéj czy też protestanckiéj. Jeśli zaś małżeństwo pomiędzy sobą zgodzić się o to nie może, wtedy wszystkie dzieci z małżeństwa mieszanego wychowane być mają w religii ojca, bez względu na to, czy tenże katolikiem jest, czyli też protestantem.

Szwajcarya.

Z Thurgau. — Ostatnią posiadłość Ludwika Napoleona, Arnenberg, sprzedano z całem urządzeniem i kosztownemi dziełami sztuki, obrazami Dawida i t. p., jako też wielu relikwiami z ręki Cesarskiéj, za 840,000 flor. Kupiła to wszystko prywatna jakaś osoba z Neuschatelu.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 20. Maja.

Ex Emirów Sindu, którzy, jak wiadomo, po bitwie z dnia 17. Lutego poddali się byli i do Bombaju zostali przywiezieni, zamknięto w twierdzy Sassuhr, gdzie zapewne życie swoje zakończą. Jeden tylko z nich, którego obwiniają o zamordowanie Pułkownika Ennis, został zawieziony do Surate, gdzie ma być pod sąd oddany.

Z Lahory nadeszła ważna wiadomość, że Maharadża kraju Pendżab, Schere Sing, trzeci następca po zmarłym przed trzema laty Rundsit Singu, zachorował niebezpiecznie w skutek paraliżu; na przypadek śmierci jego, nastąpi interwencya angielska, jeżeli nie zajęcie Pendżabu przez kompanią wschodnio indyjską.

Z Hyderabad dochodzą wiadomości do d. 10. Maja. Do owego czasu Generał Napier zajmował oszańcowany obóz nad Indusem 4 mile od Hyderabadu. Shere Mohamed zajął stanowisko nad Indusem między Sukfur i Hyderabad, 50 mil od ostatniego miasta odległe. Zgromadzona tam siła wynosi 30 do 40,000 wojska z 20 działami, które mu Ali Murad w służbie angielskiéj będący oddał. Nateraz upały i wylewy rzek wstrzymują wszelkie działania.

Według rozgłaszanych wieści, w Afghanistanie miały wybuchnąć niespokojności. Jeden perski naczelnik, niejaki Mahomed Beg, miał zająć w posiadanie Kandahar.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Gazety kościelnéj« wyszedł Nr. 18. i zawiera Rozprawę: Czy może być pismo święte jedynem źródłem wiary chrześciańskiéj. — Missye katolickie (ciąg dalszy.) — Missye w Chinach. — Doniesienia kościelne.

Ze Lwowa. — Pisma tutejszego: »Biblijoteka naukowego Zakładu imienia Ossolińskich« wyszedł tom szósty i zawiera następujące artykuły: 1) Poloneutychia z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego. Część 3cia, rozdz. I. V. 2) Krótki rys dziejów i spraw Lisowczyków, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. (Ciąg dalszy). 3) Układy między Carem Piotrem Wielkim a Mikołajem Sieniawskim, Wojewodą Bełzkim. 4) O pierwszych zaborach Wariagów na ziemi Lachickiéj i o grodzie Czerwieńsk, przez Kazimierza hr. Stadnickiego. Rozpr. II. 5) Berda w Uryczu, przez D. J. Wagilewicza. 6) Rozmaitości literackie: a) Słów kilka o Kochanowskich Alex. hr. Krasickiego. b) Pomniki Prze-

worskie (z kamieniorytem) A. R. c) Encyklopedyja i Metodologija prawa Jana Kłodzińskiego, J. S. 7) Rękopisma księgozbioru Ossolińskich, przez Alex. Batowskiego. — Rękopisma dziejów polskich, pr. Długosza; (z podobizną, tablicą 2.) — dokończenie. —

Z Krakowa. Towarzystwo Naukowe krakowskie, łącząc pamiątkę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego z epoką upłynionych 200 lat przeniesienia szkół prywatnych z bursy tak zwanéj niemiecką, do teraźniejszego gmachu Nowodworsko-Władysławskiego w dniu 3. b. m. to jest w sobotę, w amfiteatrze wspomnionego gmachu, odbyło posiedzenie publiczne, które Trojański Kajetan, Rektor Uniwersytetu i Prezes Towarzystwa Naukowego, stósowną do okoliczności zagaił przemową; następnie Florkiewicz Julijusz, Sędzia pokoju okręgu Igo W. M. Krakowa, członek Towarzystwa Naukowego krakow. i paryskiego, czytał rozprawę o początku ekonomii politycznéj, o jéj wpływie na zamożność kraju, zakończył toż posiedzenie Muczkowski Józef, Fil. Dr. Professor i bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego odczytaniem wiadomości historycznéj: O szkołach Nowodworsko-Władysławskich w Krakowie.

(Z Gaz. Krakows.) — Kiedy zagraniczni artyści niższego rzędu, a czasem mierne talenta występujące publicznie w naszéj stolicy, odbierali oklaski, publiczne pochwały i szumne panegiryki; oczekiwaliśmy z pewnością należnéj pochwały młodego ziomka, na którą sprawiedliwie zasłużył. Zawiedzeni w tém oczekiwaniu pospieszamy chociaż w spóźnionéj nieco odezwie odeprzeć zarzut nieczułéj obojętności na rodzinne talenta, oddając sprawiedliwość wiele obiecującéj grze na fortepianie Ignacego Krzyżanowskiego, którą nas dnia 25. Czerwca nie tylko przyjemnie zabawił, ale że tak rzekę rozrzewnił i zadziwił. Bo któż nie uczuł podziwienia na widok skromnego, siedmnastoletniego młodzieńca, kiedy uderzywszy w stróny, po pierwszych nieco nieśmiałych akordach, rozwinął harmonią pełną siły, słodyczy i téj rozmaitości, którą tylko wytrawni władają artyści! Kiedy wykonywając utwory najtrudniejsze pierwszych dzisiaj mistrzów, objawił nam śmiałość z łatwością, szybkość z wyrazistością, siłę z słodyczą, słowem to wszystko, co nie mechaniczne tylko wypracowanie oznacza, ale świadomość siebie w sztuce, świetny talentu połysk! Jakoż w pierwszéj sztuce, Wilhelm Tell układu Liszta, zajęła nas dokładność wykonania, po drugiéj, Lucya z Lamermoru Talberga zagrzmiała sala rzęsistemi oklaski, znawcy nic do życzenia nie mieli; Szopena mazurek w tęskną wprawiał zadumę unosząc duszę na słodkich, niewyczerpanych falach harmonii, równie jak Somnabula Talberga, przez rozmaitość biegle użytego cieniowania porywała ze sobą słuchaczów w czarownie, galopada Liszta nawet po niedawnéj grze tego olbrzyma harmonii, z wielkim zadowoleniem słuchaną była. I któż się nierozrzewnił stawiając się na miejscu rodzica, który sam w skromném domowém zaciszu rozwinąwszy do tego stopnia zdolności młodzieńca już dzisiaj pewną cieszy się nadzieją, że praca jego wyda plon który się szeroko nie tylko za obręb domu ale nawet i kraju z jego chlubą rozrosnąć się można! Śmiało więc młodzieńcze na zaczętéj drodze, bo świetna przyszłość każdego, ktokolwiek poczuwszy w sobie iskrę Boskości, w jasne ją słońce rozdmucha. Sztuki piękne z jednego źródła co i cnota pochodzą, a artysta w prawdziwém znaczeniu jest to człowiek z sercem i głową, twórca piękności w całéj rzeczywistości. Śmiało więc do świątyni takiéj sławy, śmiało, a wytrwale, a jeśli dzisiaj wschód pięknego życia napełniona żegnała sala, to w pewnéj nadziei, że jego południe cały kraj powita bo kraj nasz nie jest nieczuły na piękne i dobre. B....

Wełna. — Korrespondent Wrocławski tak pisze o handlu wełny w Gazecie Handlowéj Warszawskiéj: »Powróciwszy z jarmarków pozwalam sobie objawić zdanie moje o przyszłych widokach w handlu wełną, wspierając się na zrobionych w tym względzie doświadczeniach. W ogólności handel ten po ukończonych targach okazuje się teraz daleko pomyślniejszym niż przedtém, i możemy z pewnością powiedzieć, że Anglia, pomimo znacznego dowozu z Australii, nie może się obejść bez naszéj ze stałego lądu wełny; gdyż tylko fabrykanci angielscy wyłącznie dawali na wszystkich tegorocznych jarmarkach popęd i handel utrzymywali. Nawet handlarze angielscy zakupili tą razą dwa razy tyle ile roku przeszłego, i to tém bardziéj dowodzi nowopowstałego potrzebowania, gdy w miesiącach zimowych odbieraliśmy właśnie z Anglii ciągle niepomyślne doniesienia. Za przykładem Anglików poszli jak zwykle i niemieccy fabrykanci, którzy podobnież więcéj niż w roku przeszłym zakupili wełny, szczególniéj zaś mniejsi fabrykanci, którzy na ostatnim Lipskim jarmarku nadzwyczaj wielki mieli odbyt na swoje sukna. Ci zaś niemieccy, hollenderscy i belgijscy fabrykanci, którzy sukna swoje przerabiają, daleko ich mniéj

sprzedali, ponieważ teraz nie noszą nigdzie cienkich sukien, ale tylko surrogaty ich, i ponieważ w ogóle za wysoko cenią swoje cienkie wełny. — Wełna do gremplowania nie grała znacznéj na targach roli, i była w ogólności dosyć zaniedbana, ponieważ gremplarze zakupili zaledwie 4tą część tego, co potrzebowali; resztę zaś będą musieli póżniéj zakupić, i wątpię czy po niższych cenach jak na targach. — Wielcy gremplarze oddawna już zniżyli ceny swoich fabrykatów, w celu wyłączenia mniejszych gremplarzy od współzawodnictwa, co im się też po części udało; ale tém sobie tylko zaszkodzili, gdyż Anglia fabrykowała jeszcze taniéj, a gremplarze nie mogli wełny w tym stósunku taniéj zakupić, o ile zniżyli cenę swojéj przędzy. Tym sposobem wielcy przedsiębiercy sami tylko ponieśli stratę: i dla tego też cena tego artykułu na przyszłość musi się podnieść. Wełna jagnięca gra tu teraz znaczną rolę i bardzo cienką płacą po 10—12 tal. wyżéj nad cenę wełny 1-strzyżowéj, na targu, średnią zaś tylko po 5—6 tal. wyżéj; o ordynaryjną wełnę jagnięcą wcale się niedopytują. W ogólności znaczny nastąpi ubytek w tym gatunku wełny, gdyż w zimie dla braku paszy nie wiele chodowano jagniąt. — Wrocław 30. Czerwca 1843.

Daniel O'Connell. — Irlandski agitator Daniel O'Connell, urodził się w roku 1774. w Carben, w hrabstwie Kerry, prowincyi Munster. Ojciec jego, Morgan O'Connell, uprawiał grunt swych ojców jako dzierzawca dóbr protestanckiego kollegium w Dublinie. Piérwsze wychowanie młodzieńcze otrzymał od katolickiego kapłana; w Leodyum był w szkołach u Dominikanów, a w St. Omer u Jezuitów. Przeznaczony z początku do duchownego stanu, późniéj z własnego popędu oddał się nauce prawa. W r. 1798. (w roku irlandskiéj rewolucyi) zostawał Adwokatem w Dublinie. We dwa lata potém przyszła unia do skutku. (W Irlandyi panowała ta opinia, że Pitt zabiegami zjednał sobie większość w Parlamencie irlandskim.) Towarzystwo adwokatów protestowało przeciw téjże unii; O'Connell, mający podówczas lat dopiéro 24, cisnął pierwszą swoją filipikę na ciemiężców Irlandyi. Sława jego wzmagała się z wymownym jego zapałem. W r. 1823. zawiązało się pod jego wpływem wielkie towarzystwo dla osiągnienia emancypacyi. Po siedmiu latach niezmordowanego natężenia uzyskano to, o co się O'Connell i jego przyjaciele starali. Dnia 13. Kwietnia 1829. emancypowano w Irlandyi katolików aktem parlamentowym. Dnia 15. Maja 1829. wystąpił agitator po raz piérwszy w Izbie Niższéj; wybór jego po długich debatach unieważniono; wrócił on do Irlandyi, w hrabstwie Clare został znowu obrany, poczém w r. 1830. zajął krzesło w Parlamencie, które od tego czasu spółobywatele jego, pokładając w nim zaufanie, zawsze mu na nowo potwierdzali.

Na posiedzeniu Paryskiéj Akademii Nauk z dnia 12. Czerwca P. Arago doniósł o ważném odkryciu uczynioném przez niejakiego P. Jourdant, mechanika, który niemając najmniejszéj znajomości Medycyny, wpadł na sposób leczenia zajękliwych i dokonał już tego na młodym człowieku, w najwyższym stopniu téj wadzie uległym. Sposób ten zależy na stopniowém wyuczaniu się naśladować ruchy języka osób, które mają mowę wolną. Z obserwacyi tego rodzaju wynalazca wyciągnął metodę prostą i łatwą, i zapewnia, iż za jéj pomocą wszelkie rodzaje jąkania się mogą być uleczone. Na dowód P. Arago stawił syna jednego z Członków Akademii, znanego z zajękliwości i którego język tym sposobem został zupełnie rozwiązany. — Na témże posiedzeniu P. Arago doniósł ważną wiadomość, że we Francyi, w okolicach Tuluzy, odkryta została mina żywego srebra. Ta wiadomość zrobiła wrażenie na publiczności i szczególniéj na osobaah oddających się naukom fizycznym, którzy w pracach swoich częstokroć spotykali wielkie przeszkody skutkiem kosztowności tego metalu.

Aptekarz jeden w Antwerpii, szczególniéj oddający się galwanoplastyce, wpadł na myśl ciekawego jéj zastósowania. Za pomocą płynu Woltaicznego udało mu się pokryć warstą miedzi całą jednę nogę płodu zronionego w piątym miesiącu. Część ciała tak pokryta nabrała twardości metaliczn éj, a mimo to wszystkie najdrobniejsze szczegóły muskułów, żył i nawet powierzchni skóry, pozostały tak wyraźnemi jak były przed operacyą. Jeżeli, jak wnosić należy, warsta galwanoplastyczna ochrania mięsa zwierzęce od chemicznego rozkładu, każdy pojmie jak ten wynalazek obszerne mieć będzie zastósowanie.

Okropny wypadek. — Podczas ostatniego okropnego trzęsienia ziemi w Gwadeloupie, okropny los spotkał ośmnasto-letnią dziewczynę. Marya Esten, córka angielskiéj rodziny, uciekając z oranżeryi do przyległéj ulicy, tak silnie od walących się drzwi za nogi ujętą została, że niepodobna było, aby ręka ludzka bez żadnego uszkodzenia uwolnić ją zdołała. Tak zostawała przez czas długi, widziała zbliżające się płomienie, które już obejmowa-

ły dach oranżeryi, czuła już naprzód okropne męczarnie. Wołanie jéj o ratunek w zgiełku powszechnego zamieszania, było nadaremne. W tém nadchodzi żołnierz, ona go błaga o wybawienie od tak okropnéj śmierci. On uczuwa jéj stan bolesny i chwyta za oręż, chce odłączyć przyciskiem ogromnego ciężaru ujęte nogi, ale spojrzawszy w spokojne oblicze dziewicy, oddane na wolę losu, opuszcza go męztwo, zakrywa twarz i ucieka. Nieszczęśliwa dziewica znów zostaje sama, opuszczona — już biją nad nią buchające płomienie, już się walą belki — już poleca duszę Bogu. Gdy oto słyszy głos swego narzeczonego — głos anioła-zbawcy. Ten przybiegłszy uklęka przy niéj, używa wszelkich środków do jéj wybawienia, lecz wszystko nadaremnie, już za późno, gorejąca massa waląc się, zagrzebuje ich społem!

Machina do prędkiego przesuszania i zbierania siana. — Machina ta służy do tego, aby trawę zaraz po jéj skoszeniu roztroszyć cienko, po kilku godzinach znowu to samo powtórzyć, tak, iż na piękną pogodę można mieć w sześciu godzinach siano zupełnie suche. Zwyczajnym zaś sposobem jak powszechnie wiadomo, trawa nie prędko staje się sianem, a gdy pogoda nie sprzyja, częstokroć kilka dni do przeschnięcia potrzebuje; tymczasem zaś znowu deszcz zmoczyć ją może, zwłaszcza że w czasie sianożęcia najczęściéj burze i ulewy panują. Dla tego to uwinięcie się z sianem jest rzeczą nie małéj wagi.

Machina o któréj tu mowa, służy nietylko w równych położeniach, ale i na mniéj przykrych spadzistościach.

Do téj machiny należy téż przyrządzenie służące do prędkiego zgartywania przeschniętego siana, aby je jak najprędzéj w wielkie massy poskupiać.

Wzór téj machiny wzięty jest z Anglii; atoli maszyniści nadworni Antoni Burg i syn w Wiedniu poprawili ją, i dostać jéj można w ich fabryce w Wiedniu.

Teatr polski w Poznaniu.

W piątek dnia 21. Lipca na benefis Pani Walde, dramat z francuskiego przełożony w 4. odsłonach: »Angelo Malipiery, tyran Padwy.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość w Inowrocławiu pod Nr. 249. i 250. położona, sukcessorom kupca Joel Moses Lewy należąca, otaxowana na 6188 Tal. 19 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w celu podzielenia sukcessorów i zniesienia wspólności

dnia 21. Sierpnia 1843.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana. Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzwają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowrocław, dnia 11. Lutego 1843.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Lipca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. aug. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$89\frac{1}{2}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$143\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$171\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$147\frac{1}{2}$	$146\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	85	84
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$77\frac{1}{4}$	$76\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$96\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$128\frac{1}{2}$	$127\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$114\frac{1}{2}$	$113\frac{1}{2}$
Kolei Berl.-Szcz. E. *Lit. A.* .	—	114	—
dito dito *Lit. B.* .	—	114	—
dito dito odstępl. .	—	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Lipca 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	24	—	1	25	—
Zyta . dt.	1	22	6	1	23	—
Jęczmienia dt.	1	11	—	1	12	6
Owsa . dt.	1	1	6	1	2	—
Tatarki dt.	1	14	6	1	15	—
Grochu . dt.	1	20	—	1	21	—
Ziemiaków dt.	—	22	—	—	23	—
Siana cetnar	1	5	—	1	6	—
Słomy kopa	6	20	—	6	25	—
Masła garniec . . .	1	15	—	1	16	—